

Oświadczenia TKK

Dnia 18 IX 1983r. odbyło się spotkanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność". W trakcie posiedzenia omówiono sytuację w kraju, sformułowano list do związkowców chilijskich i AFL CIO. Omówiono sprawy organizacyjne. Potwierdzono zasadę występowania pod swoim nazwiskiem wszystkich członków TKK. Przewodniczący RKS Dolny Śląsk, jako nie ukrywający się działacz związku, posługuje się pseudonimem. Po konsultacji z nim postanowiono, że reprezentantem Regionu Dolny Śląsk w TKK będzie Eugeniusz Szumiejko. W trakcie posiedzenia TKK przyjęto następujące oświadczenia:

1. W okresie najgłębszego w dziejach PRL kryzysu politycznego, trwającej stagnacji gospodarczej i postępującego zubożenia społeczeństwa, zbliża się ustawowy termin wyborów do Sejmu, a trzy lata temu minął termin wyborów do rad narodowych. Blisko czterdziestoletnie rządy władzy pozbawionej mandatu społecznego skompromitowały totalitarny system i sparaliżowały gospodarkę kraju. Dziś nie ulega wątpliwości, że jedynie władza ciesząca się poparciem społeczeństwa i służąca żywotnym interesom narodu stworzy szansę podniesienia się Ojczyzny z upadku. Warunkiem wyjścia Polski z kryzysu jest przeprowadzenie wyborów do Sejmu i samorządów terytorialnych w oparciu o taką ordynację wyborczą, która zapewni społeczeństwu rzeczywisty wpływ na tryb powoływania i sposób sprawowania władzy. Nic nie wskazuje na to, by ordynacja taka była przygotowywana. Mówi się natomiast o ewentualności odłożenia wyborów. Świadczy to o tym, że grupa rządząca świadoma jest swej całkowitej społecznej i politycznej izolacji.

2. W związku z występowaniem w telewizji polskiej działaczy NSZZ "Solidarność", RKK NSZZ "Solidarność" oświadcza:

Wszelkie wystąpienia w oficjalnych środkach masowego przekazu ujawniających się z własnej woli lub po uprzednim zatrzymaniu przez SB działaczy związkowych zasługują na potępienie. Dotyczy to w szczególności osób pełniących kierownicze funkcje w zakładach, regionalnych czy ogólnokrajowych strukturach NSZZ "Solidarność". Ich funkcje i przyjęte na siebie obowiązki wykluczają możliwość ujawnienia się do czasu powstania warunków jawnego działania Związku. Przede wszystkim od nich wymagać należy zachowania godności i odpowiedzialności za swoje czyny i słowa w jakkolwiek trudnej sytuacji przyjdzie im się znaleźć. Są i muszą pozostać przykładem dla innych.

Zachowanie Władysława Hardka po ujęciu go przez milicję, jego zgoda na fałsz ujawnienia, wystąpienie w Dzienniku Telewizyjnym i dyskredytowanie TKK w prasie oficjalnej nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia. Nie wytrzymał próby, z której wyszło zwycięsko tylu uwiecznionych działaczy naszego Związku, w tym także wszyscy aresztowani członkowie TKK: Władysław Fraszyniuk, Piotr Bednarz, Józef Pinior, Janusz Pałubicki. Publicznie przekreślając swoją dotychczasową działalność utracił wszelką wiarygodność jaką mu ona dawała. By nie pozostać na trwałe narzędziem w rękach SB do walki z "Solidarnością", by odzyskać tę wolność wewnętrzną, której człowiekowi nie może odebrać nawet więzienie, Władysław Hardk musi odnaleźć w sobie dość siły, by stawić czoła dalszym naciskom i szantażom organów MSW.

18 IX 1983 Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Zbigniew Bujak /Reg. Mazowsze/, Tadeusz Jedynak /Reg. Śląsko-Dąbrowski/, Bogdan Lis /Reg. Gdańsk/, Eugeniusz Szumiejko /Reg. Dolny Śląsk/

/tekst spisany z taśmy magnetofonowej/

Oświadczenie TKK z 22 VIII

OD RED.: Nie zamieściliśmy dotąd komunikatu ze spotkania TKK, które odbyło się 22 VIII. Poniżej podajemy jego - nadal aktualną - część. /Pomijamy punkt odnoszący się do obchodów rocznicy Sierpnia i zawierający poparcie TKK dla apelu TKZ Stoczni Gdańskiej./ Oświadczenie w sprawie kampanii władz przeciw Lechowi Wałęsie niech wystarczą za komentarz do ostatniej, wyjątkowo obrzydliwej audycji tv z 27 IX.

1. W dniach poprzedzających święto SOLIDARNOSCI władze rozpoczęły kampanię oszczerstw przeciwko Lechowi Wałęsie. Obelgi i kłamstwa podawane są całkowicie oficjalnie, w formie komunikatów PAP. Oświadczamy, że nasza ostentacyjna propaganda nie pozbawi przewodniczącego NSZZ

"Solidarność" prawa reprezentowania interesów swoich wyborców, nie przyniesie też rozwiązania problemów wewnętrznych Polski.

2. Rozwiązanie Związku Literatów Polskich zakończył proces likwidacji niezależnych od władz związków i stowarzyszeń. Władze zniszczyły organizację o 60-letniej tradycji, pozbawiły polskich pisarzy związku, który założył Stefan Żeromski. Oświadczamy, że nadal będziemy realizować postanowienia umowy o współpracy podpisanej podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów przez NSZZ "Solidarność" i ZLP. /.../

Nie zapomnijmy o nich!

21 więźniów politycznych opuszczających na mocy amnestii hrubieszowski więzienie wydało 21 VII oświadczenie, w którym przypominają, że kilkudziesięciu ich kolegów nie odzyskało wolności. Przytaczamy je w całości:

"Po setkach dni, tysiącach godzin oddzielenia od rodzin, przyjaciół, społeczeństwa - opuszczamy więzienia. Niestety nie wszyscy, niestety nie wracając do świata wolności, sprawiedliwości i prawdy, o którą walczyliśmy. Amnestia, pozostawiając za murami więzienia wielu z tych, którzy w tej walce byli najaktywniejsi, nie stała się krokiem na drodze pojednania narodowego. Zniesienie stanu wojennego pozostawiające totalitarne ustawodawstwo nie rozwiewa czarnych chmur wiszących nad naszym krajem, nad przyszłością naszego narodu. Będziemy o tym pamiętać przekraczając więzienne bramy i apelujemy do społeczeństwa, by nie dało się zwieść i oszukać działaniom władz porozucyjnymi rozwiązywanie naszych najistotniejszych spraw, by nie zrezygnowało z walki o realizację swoich aspiracji, marzeń i ideałów."

Jednym z tych, którzy pozostali za kratami, jest ADAM BOROWSKI - główny oskarżony w procesie warszawskiego Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu "Solidarność". Proces 9 czołowych działaczy MRKS zakończył się 19 V br. Wyrok został zaskarżony przez prokuratora i 12 VIII Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uwzględniła jego żądania w stosunku do wszystkich oskarżonych. Mimo to 8 z nich opuściło więzienie na mocy amnestii. Pozostał w nim jedynie Borowski, któremu podwyższono karę z 3,5 roku do 5 lat, a z uwzględnieniem amnestii - 3 lat /amnestii nie zastosowano w stosunku do przestępstwa z art. 257 kk - uwolnienie Jana Narodzińskiego/. Adam Borowski siedzi od 10 VII 82, a więc ma /jeszcze przed sobą dwa lata za kratami. Jest w bardzo złym stanie zdrowia, odmawia mu się wizyt lekarskich. Ten drażniący wyrok zapadł z jaskrawym pogwałceniem "powojennego" prawa. M.in. wbrew art. 9 ustawy amnestyjnej amnestię zastosowano do kary łącznej a nie osobno do każdego z przestępstw, o które oskarżony był Borowski.

Z więzienia wystosował Borowski list do przyjaciół na wolności:

"...Cóż ja mogę im powiedzieć? Moim przyjaciołom i wszystkim, których chciałbym mieć za przyjaciół. Po prostu sytuacja jest taka, że mimo ogłoszenia amnestii wraz z 60 innymi osobami pozostaję w więzieniu. Nie jest to oczywiście powód do rozpaczki i załamywania rąk. Póby tu wprawdzie ma zgubne skutki dla zdrowia, ale hartuje ducha, toteż nie załamuję się z tego tytułu. Nigdy nie miałem wątpliwości, że trzeba bronić Porozumień Sierpniowych, bronić naszego statutu, naszego związku. No i w zasadzie po 13-tym grudnia włączyłem się aktywnie do działalności struktur podziemnych "Solidarności". Myślę, że takich jak ja jest wielu. Myślę o nich ciągle i pozdrawiam. Wierzę, że nie poddadzą się apatii, która w niektórych kręgach zaczyna panować, nie zwątpła, nie zrezygnują z kontynuowania tej walki. No i przede wszystkim chciałbym pozdrawić kolegów z pracy, z Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych w Warszawie za ich godną postawę, godną naśladowania. Nie macie pojęcia ile dla mnie znaczy fakt, że w naszym przedsiębiorstwie do dnia dzisiejszego nie ma nowych związków, nie ma nawet komitetu założycielskiego nowych związków. To mi pomaga przetrwać ten ciężki okres. Cieszy mnie też, że MRKS mimo tak ogromnych represji ciągle działa. W końcu z MRKS-u aresztowano dwadzieścia kilka osób, a on jednak ciągle działa. Niech się trzymają chłopaki!"

Pamiętajmy, że jesteśmy jedyną nadzieją tych, którzy wciąż przebywają za kratami.

/wykorzystano mat. AIS/

KARMANIOŁA O-ARESztOWANYCH KOLEGACH

nie zostawiajcie ich
nie zostawiajcie ich koledzy od warsztatu
bo do warsztatu was przykują

nie odwracajcie się od nich
nie odwracajcie się bo
ten wasz odwrót odwróci wszystko
niczego nie poznacie

nie zapomnijcie o nich
nie zapomnijcie nigdy
bo ten zanik pamięci
może być nieodwracalny

Łeśsek Budrewics

Cygotka w RTV

W Warszawie czystka ta dotknęła ponad 400 osób - wyłączenie pracowników produkcyjnych /dziennikarzy, realizatorów, montażystów, kierownicy produkcji itd/. Jak oświadczonego pracownika TV przyczyną tej operacji jest likwidacja z dn. 1 VII br 2-go programu TV, co wynika z braku sprzętu produkcyjnego /.../ oraz braku filmowej. Jak twierdzą starzy pracownicy TV - rzeczywistość, kosztowny sprzęt dolarowy syple się, ale warunki produkcyjne w TV nigdy nie były dobre, a program jakos się robiło. I faktycznie - nie o sprzęt i taśmę tu idzie, skoro ofiarami czystki padli m.in.: reż. Tamara Sołowiecz - dokumentalistka, laureatka w wielu konkursach krajowych i międzynarodowych; reż. Urszula Lityńska, również dokumentalistka i laureatka konkursów, autorka wielu wybitnych publicystycznych pozycji; Elżbieta Dryll - reporterka o dużym społecznym zaangażowaniu; Jerzy Szotkowski - autor programu "Świadkowie"; Ryszard Wójcik /"Zatrzymany w kadrze"/ - znany reporter. Wszyscy wyżej wymienieni mają za sobą wiele lat pracy. Duże doświadczenie zawodowe, opanowane rzemiosło. Z radia wyrzucono m.in. wybitną reporterkę o wieloletnim stażu - Krystynę Melion.

Institucja bez zenady pozbawia się wybitnych fachowców, doświadczonych pracowników, dziennikarzy-społeczników. Takimi bowiem - jeśli są uczciwi - najtrudniej jest sterować. Bez zenady też - zaledwie w miesiąc po rozwiązaniu 2-go programu TV, tj. ok. 1 VIII 83 - powołano do życia Radę Programową /z prawem angażowania pracowników/, której zadaniem jest... przygotowanie koncepcji i utworzenie zespołu dla uruchomienia 2-go programu! Dyrektorem owej Rady została red. Anna Rosel-Kicińska - dotąd proreżymowa szefowa programów oświatowych i szkolnych, zaś jej zastępcą mianowano Waldemara Krajewskiego z redakcji sportu /pamiętamy go w mundurze - tak występował w pierwszych miesiącach wojny/, wieloletni członek komisji weryfikacyjnej działającej w TV wiosną ub. roku. Tenże W. Krajewski został ostatnio pierwszym sekretarzem KZ PZPR w Komitecie do Spraw Radia i Telewizji w Warszawie. /AIS/

Dla zagranicy i dla kraju

27 IX Jerzy Urban wystąpił na kolejnej konferencji prasowej dla zagranicznych dziennikarzy. Jak podała reżimowa prasa, rzecznik rządowy rozprawił się z informacją francuskiej agencji AFP o 50-200 tysiącach osób, które po 13 XII 1981r. straciły pracę z przyczyn politycznych i pozostała nadal bezrobotnymi. Miałby on świętą rację, gdyby nie "drobny szczegół": nie szło wcale o bezrobotnych lecz o tych, którzy nie mogą znaleźć pracy w swoim zawodzie lub zostali zawodowo zdegradowani.

Powstaje pytanie dlaczego Urban dopuścił się takiego zniekształcenia? Jako człowiek cyniczny lecz nie głupi wiedział przecież doskonale, że zagraniczni dziennikarze nie dadzą się na to nabrać. Zapewne rzecz była przeznaczona nie tylko dla zagranicznego, lecz również - a może przede wszystkim - dla polskiego odbiorcy. Chodziło o dwa cele. Po pierwsze, sprawozdanie z konferencji Urbana miało przekonać czytelników reżimowej prasy, że agencje zachodnie wypisują brednie, a tylko rzecznik rządowy je prostuje. Po drugie, wyśmiewanie rzekomych informacji o bezrobotnych miało odwrócić uwagę społeczeństwa od Berufsverbot w komunistycznym wydaniu - zakazu wykonywania pracy w pewnych zawodach lub na pewnych stanowiskach przez osoby niewygodne politycznie. Niezależnie od ścisłości liczb podanych przez AFP wiemy, że zjawisko takie istnieje w dużej skali. Dotyczy ono zwłaszcza dziennikarzy, naukowców, nauczycieli i osób na kierowniczych stanowiskach - nie rzadko świetnych inżynierów, prawników lub ekonomistów.

W całej tej sprawie wyraźnie uwidoczniła się mechanizm totalitarnej propagandy. Miliony ludzi przeczytało co powiedział Urban, o wiele mniej wie o rzeczywistości piąta agencja zachodnie. Tak jest w wielu innych przypadkach. Środki masowego ogłupiania bazują przede wszystkim na blokadzie informacji i dlatego są niebezpieczne. Niestety, autor przysłowia "kłamstwo ma krótkie nogi" nie znał jeszcze komunizmu!

Jeszcze raz o ujawnieniach

Tak jak spodziewaliśmy się z propozycji ujawnienia korysta niewiele osób. Na ogół ludzie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw płynących na przyszłość dla osób ujawnionych i ich kolegów. Nie chcemy więc wcałać do rąk osy ujawnienia są potrzebne. Miałby jednak zwrócić uwagę, że nie wszyscy ujawniający się zachowują się w sposób w czasie rozmów z funkcjonariuszami SB - po prostu niektórzy za dużo mówią. Należy więc wiedzieć, że - w myśl ustawy amnestyjnej - ujawniający nie rozmawia z funkcjonariuszami SB lub prokuratorem, lecz składa mu oświadczenie do protokołu, które zawiera tylko:

... podjętą popełnienia przestępstwa /bez żadnych szczegółów i absolutnie żadnych nazwisk/.

- miejsce i czas jego popełnienia /też ogólnie/.

Więcej nie należy mówić i nie ma takiego obowiązku! Przed ujawnieniem warto poradzić się adwokata.

Pamiętajmy: "Ujawnienie się" na ogół nie jest czynem rozsądnym. Jednak przekraczanie powyższych ram wyjaśnienia jest już sdradą naszej sprawy.

Z REGIONU

+++ RADIO ŚWIDNIK DEJAZA

Ostatnia audycja z 30 VIII zawierała komunikaty KZ WSK o obchodach 31 VIII; informacje o rewizjach i przesłuchaniach 8 osób / w tym dwukrotnie A. Bondosa/, komentarz do wystąpienia Rakowskiego i Wałęsy w Stoczni, wiersz i balladę śpiewaną przy gitarze.

+++ TOMASZÓW LUBELSKI

28 VIII ukazał się pierwszy numer "Rostocza" - pisma "Solidarności" w Tomaszowie Lubelskim. Znajdujemy w nim m.in. apel o bojkot oficjalnych uroczystości odsłonięcia pomnika "Żołnierzom Września". Przystojniemy jego historię.

Projekt budowy pomnika powstał w 1981r. z inicjatywy "Solidarności". Miał to być gwałt w kształcie sbliznym do przedwojennych granic Polski, pęknięty wzdłuż /patrz pakt Ribbentrop-Mołotow/. Po 13 XII budowę wstrzymano. Ostatnio władze wojewódzkie w Zamościu dookończyły budowę pomnika, powołały "Społeczny Komitet Obchodów Odsłonięcia Pomnika" i 1 IX dokonali odsłonięcia przy obecności głównie gości szkolnych i bez udziału istniejącego od 1981r. Społecznego Komitetu Budowy Pomnika, który planował jego odsłonięcie na 25 IX. /W tym czasie zakończyły się trwające w tym rejonie od 17 IX 39 walki polsko-niemieckie. Kiedy zwycięstwo zaczęło się przechylać na stronę polską - Niemcom wyczerpała się amunicja - do akcji włączyła się Armia Gzerwona. Większość żołnierzy polskich w rejonie Janowa, Tomaszowa i Zamościa wzięto do niewoli. Spośród dowódców gen. Piskor dostał się do niewoli niemieckiej, a generałowie: Kowalski, Smorawidzki, "Jagaim" Sadowski i ptk Załuska zginęli w Katyniu/.

Tomaszowska "Solidarność" uważa społeczeństwo do udziału we Mszy Św. za poległych 25 IX o g. 10.15.

+++ W ZAKŁADACH

Z rozmów z robotnikami z LZNS i FSC wynika, że przed 31 VIII strajk włoski na apel Stoczni podjęto ok. 50% zakładów. Poszczególne robotnicy i kierownictwa zakładów nie przyznawali się do tego, ale tempo pracy było zwolnione.

W FSC, LZNS, zakładach pracy Puław co pewien czas przeprowadzane są akcje ulotkowe. Ostatnio ulotki były poświęcone rocznicom Sierpnia 80 i Września 39 /przypomniiano daty 1 i 17 IX/. W FSC kraje też ulotka z napisem "Solidarność była - jest - będzie" i rysunkiem barczystego robotnika ze stopą opartą na maledzkiem czołgu.

Strajk mleczny w Bieszczadach

Na początku lipca na terenie Bielszyskiej rozpoczęła się akcja strajkowa. Chłopi wstrzymali dostawy mleka do punktów skupu. Strajk rozpoczął się 3 VII we wsiach Dołajca, Bałigród i Komańcza i co dwa dni przenosił się na kolejne wieś. Protest objął ok. 80% chłopów. Główne przyczyny protestu to:

- niska cena skupu mleka /wg nowego cennika mleko jest tańsze od wody mineralnej/;
 - włączenie do podatku gruntowego łącznego ubezpieczenia za grunt i za plony;
 - podwyżka cen sprzętu rolniczego, nawosów i usług państwowych /ciągnik Ursus C-330 zdrożał w lipcu br. o 340 tys. do 470 tys. zł, cena kosiarki rotacyjnej wzrosła o 25 tys. zł/.
- Chłopi domagają się również wprowadzenia pięciu klas mleka z różnicą dziewięciu złotych między ceną pierwszą a piątą klasą.

8 VIII do Ustrzyk Dolnych przyjechał wiceminister rolnictwa, który miał rozmawiać ze strajkującymi. Do rozmów nie doszło, gdyż władze, przestraszona liczbą /ok. 600/ przybyłych chłopów, zamknęły się w Urzędzie Miasta i Gminy. Od rana w mieście pojawiły się oddziały milicji i otoczyły znajdujących się na placu chłopów. Po kilku godzinach chłopi rozeszali się. Od 14 do 19 VIII strajk mleczny przeprowadzili chłopi w całym regionie. /wg AIS i "Tyg. Masowe"/

Z ostatniej chwili

Nasajutra po ośmiesioro audycji tv przedstawiającej rozmowę z Lecha Wałęsą z bratem 35 tys. osób zgutowało przewodniczącemu "Solidarności" baczną uwagę podczas meau gdańskiej "Lechii" z "Juventusem".

DZIENNIKARZY ZA WPRATY /w tys. zł/: S.I.A.-0,5, Ben haska -0,5, Brat-1, Joachim Braun-10, Kalendars-3, AW-2,5, Baga-0,2, Narzeczonka-0,35, WZR KWITUNE: Sierpliw-4, Ball-1,5. Bytcom ze Świdnika dziękujemy za 40. RKK KWITUNE: Zołka i Parasol-3, Albatros-2,5, Czarny-1.

DRUK: Drukarnia Polowa im. Adama Borowskiego